



Arcydzieła duetu Zanussi/Kilar w Centrum Kongresowym ICE

2019-04-04

„Bilans kwartalny”, „Cwał”, „Kontrakt”, „Obce ciało”, „Persona non grata”, „Czarne słońce” - te i inne tematy z filmowo-muzycznego repertuaru Krzysztofa Zanussiego i Wojciecha Kilara zabrzmiały w czwartek, 16 maja w Sali Audytoryjnej im. Krzysztofa Pendereckiego Centrum Kongresowego ICE Kraków. Reżyser - w czerwcu tego roku świętujący osiemdziesiątą rocznicę urodzin - będzie gościem specjalnym 12. Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie i bohaterem czwartej odsłony cyklu Scoring4Polish Directors.

Krzysztof Zanussi jest jednym z najczęściej nagradzanych polskich reżyserów filmowych - w jego kolekcji znajduje się Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, a także prestiżowe nagrody związane z przemysłem filmowym, m.in. dwa Złote Lwy i pięć Orłów (w tym tegoroczna statuetka za osiągnięcia życia).

Na srebrnym ekranie zadebiutował w roli reżysera u schyłku lat 60., a zatem w czasie, w którym polskie kino próbowało podnieść się z ekonomiczno-ideologicznego dna. Naczelny Zarząd Kinematografii zwiększył wówczas ilość filmów skierowanych na ekrany do dwudziestu dwóch, w tym aż siedem produkcji zostało nakręconych w kolorze. Polscy widzowie zobaczyli kilka pełnometrażowych debiutów; autorem najgłośniejszego był właśnie Zanussi, postać nie anonimowa, bowiem jego etiuda dyplomowa „Śmierć prowincjała” z muzyką Adama Walacińskiego zdobyła rok wcześniej aż cztery nagrody zagraniczne. Wiedzano przy tym, że przed łódzką szkołą filmową studiował filozofię i fizykę, i że jeszcze przed studiami amatorsko zajmował się kinem.

Formuła debiutu, którą obmyślił Zanussi, była niekonwencjonalna. „Struktura kryształu” miała być filmem o dwóch fizykach prowadzącym dyskurs na temat konfliktu odmiennych filozoficznie postaw: pragmatycznej i humanistycznej. Karkołomny pomysł polegał na tym, by zdjęcia nakręcić w takt muzyki, a fabułę dostosować do narracji dźwiękowej. O skonstruowanie partytury, do której uda się dopasować szkic scenariusza, Zanussi poprosił najpierw Henryka Mikołaja Góreckiego. Znany z wybuchowych reakcji Górecki napisał kilka tematów, które szalenie się debutantowi spodobały, ale - jak opowiadał po latach - „ilustrowały zupełnie inny film”. Wtedy właśnie Zanussi usłyszał od kompozytora słynną, kategoryczną odprawę: „Pana to może jeszcze Kilar zrozumie!”.

Okoliczności, w jakich twórcy późniejszych filmowo-muzycznych arcydzieł (m.in. „Iluminacji”, „Bilansu kwartalnego”, „Cwał”, „Kontraktu”, „Constansu” czy „Z dalekiego kraju”) zawarli znajomość, Zanussi określił jako dramatyczne - kompozytor zgodził się bowiem na szalonego pomysł napisania muzyki i dokręcenia do niej zdjęć. „Zrozumiał, że trzeba mi ustąpić - opowiadał reżyser w rozmowie z Marią Malatyńską i Agnieszką Malatyńską-Stankiewicz - bo sam muszę zobaczyć absurd mojego pomysłu i dorosnąć do odczucia innych praw filmu i muzyki”. Lekcja, jakiej Kilar udzielił wówczas autorowi „Struktury kryształu”, była bolesna. Przeczytał scenariusz i napisał muzykę, którą reżyser w pełni zaakceptował, by wkrótce przekonać się, że jest niemożliwa do wykorzystania. „Wpadłem w istne szaleństwo dostosowywania” - mówił Zanussi. „Nawet sztachety z płotu wrywałem pod Kilarowe pasaże, aby tylko zachować rytm. Zmontowałem film i oczywiście okazało się to wszystko zupełną bzdurą, bo chwilami robił się z tego film... animowany”. Po podłożeniu obrazu pod dźwięk stało się oczywiste, że trzeba będzie wszystko zaczynać od nowa i wówczas Kilar wyciągnął pomocną dłoń, pisząc kolejną ścieżkę dźwiękową, tym razem pod obraz. Była to muzyka głęboka i



nieprzeładowana dźwiękami, podkreślająca filozoficzny oraz improwizacyjny wydźwięk zdjęć, ze słynnym fortepianowym tematem w minimalistycznym stylu, który towarzyszył zarówno naukowemu, jak i egzystencjalnym dysputom bohaterów.

Przyjaźń reżysera z kompozytorem, zapoczątkowana tak niefortunnym pomysłem, przetrwała przeszło czterdzieści lat. Pod względem artystycznym był to nader zgodny duet – w ich wspólnym dorobku znalazło się czterdzieści dziewięć produkcji fabularnych, krótkometrażowych i dokumentalnych. Trudno dziś orzec, co stanowiło klucz do tak owocnej współpracy – czy wspólne poglądy religijne, umysłowa lotność, czy głębokie, egzystencjalne podejście do sztuki. Wątpliwości nie budzi z pewnością fakt, że dla Wojciecha Kilara współpraca z Krzysztofem Zanussiim oznaczała coś więcej niż ilustrowanie kina muzyką. Była to możliwość subtelnej wymiany zdań na poziomie filmowo-muzycznej abstrakcji, próba skomentowania i ukazania dźwiękami tego, czego nie da się wypowiedzieć słowem lub obrazem, bo zabrzmiałoby banalnie, nieszlachetnie, powierzchownie. W tej symbiozie Kilar cenił nade wszystko wolność twórczą, jaką dawał mu reżyser, także możliwość uczestnictwa w budowaniu narracji filmowej, którą znał już z wcześniejszej współpracy z Kazimierzem Kutzem i do której czuł się przywiązany coraz silniej.

Najpiękniejsze tematy z filmografii Zanussiego i Kilara (m.in. „Bilans kwartalny”, „Cwał”, „Kontrakt”, „Persona non grata”, „Obce ciało”, „Czarne słońce”) usłyszymy w maju 2019 roku podczas uroczystej gali Scoring4Polish Directors, zaplanowanej na trzeci wieczór 12. FMF. Koncert w Centrum Kongresowym ICE Kraków, stanowiący czwartą już odsłonę cyklu poświęconego twórczości wybitnych polskich filmowców, wpisze się w obchody osiemdziesiątej rocznicy urodzin Krzysztofa Zanussiego. „To rodzaj hołdu, który chcemy złożyć twórczości znakomitego artysty i wizjonera polskiego kina, a także członka Kapituły Honorowej Nagrody im. Wojciecha Kilara, przyznawanej na naszym festiwalu” – mówi dyrektor artystyczny FMF Robert Piaskowski, dodając przy tym, że wzorem poprzedniej edycji tegoroczna gala będzie pewnym zderzeniem klasyki rodzimego kina z nowymi zjawiskami zaobserwowanymi w polskiej muzyce filmowej. „W kontekście tej pięknej, długiej i chyba najpłodniejszej w historii kina artystycznej relacji, jaką była przyjaźń Zanussiego i Kilara, chcemy pokazać najbardziej nośne produkcje filmowo-muzyczne ostatniego sezonu” – wyjaśnia Piaskowski. I tak drugą część czwartkowego koncertu wypełnią utwory gości specjalnych 12. FMF – Antoniego Komasy-Łazarkiewicza, Bartosza Chajdeckiego i Marcina Maseckiego. Zabrzmia suity z popularnych seriali i fabuł (takich jak „Kruk. Szepty słysząc po zmroku”, „Ziuk. Młody Piłsudski”, „Kamerdyner” czy „Obywatel Jones”) w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy AUKSO pod batutą założyciela zespołu Marka Mosia, a także zespołu folkowego Południce, Jazz Bandu Młynarski-Masecki oraz solistek: Kasi Moś, Katarzyny Bogusz i Anny Witczak-Czerniawskiej.

Podczas uroczystej gali Scoring4Polish Directors wręczymy dwie nagrody. Pierwsza z nich to Young Talent Award – uczestnicy konkursu skomponują ścieżkę dźwiękową do fragmentu filmu Pokot w reżyserii Agnieszki Holland. Koncert zostanie także wzbogacony o nową nagrodę festiwalu, Polską Ścieżkę Dźwiękową Roku, ustanowioną z myślą o kompozytorach i autorach oryginalnej muzyki do filmów i seriali. Zwycięzca konkursu otrzyma statuetkę oraz zaproszenie do koncertowego wykonania swojej muzyki podczas przyszłorocznej edycji FMF w Krakowie.

12. edycja Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie potrwa od 14 do 21 maja 2019 roku.



**Magiczny
Kraków**

Więcej na: www.fmf.fm